

ROBOTY NA WSI JEST SPORO: TRZEBA PLEWIĆ, SIAC, ZBIERAĆ, TO BARDZO POŻYTECZNE ZAJĘCIA. TAKIE WIEJSKIE ŻYCIE BARDZO PROSTUJE WSZYSTKIE CODZIENNE SPRAWY. MARTYNA JAKUBOWICZ, PIOSENKARKA, KOMPOZYTORKA



#akcja

Akademia Przyszłości szuka wolontariuszy

CHARYTATYWNIE

To siostrzany projekt Szlachetnej Paczki. Pomaga dzieciom z różnymi problemami. Dzięki wsparciu wolontariuszy mogą pochwalić się pierwszymi sukcesami w swoim życiu.

#Małgorzata Motor

Karolina Kmiecik przez rok spotykała się z 9-letnią dziewczynką. Choć widziały się tylko raz w tygodniu, a spotkania trwały tylko 45 minut, wsparcie to przyniosło konkretne efekty.

- Wolontariusze Akademii Przyszłości najczęściej pomagają dzieciom z porażkami w szkole, z niepełnych rodzin, w których ten czas nie jest im tak poświęcany jak w przypadku innych dzieci. Ja miałam przyjemność spotykać się z uczennicą III klasy szkoły podstawowej. Zaczęła się otwierać przede mną stopniowo. To nie jest takie łatwe. Z racji wieku dzieci zwykle traktują nas jak nauczycieli. W Akademii Przyszłości ważne jest, by ten szacunek do wolontariusza zachować, ale by też jednocześnie nawiązać bliską relację - tłumaczy Karolina Kmiecik.

Choć wielu osobom praca wolontariuszy Akademii Przyszłości kojarzy się z korepetycjami czy zajęciami wyrównawczymi, to głównym ich celem jest wspieranie dzieci w odnośniku sukcesów.

- Zależy nam, by poczuły, że są w stanie je osiągać. Poprzez docenianie drobniaków, jakie wykonują podczas zajęć, budujemy ich motywację. Oczywiście mogą też liczyć na naszą pomoc w nauce i w odrabianiu zadań domowych. Robimy to jednak w formie zabawy. To powoduje, że nauka sprawia im przyjemność i same garną się do książek. Udaje im się przez to odnosić małe sukcesy - mówi K. Kmiecik.

Co więcej, bardzo często to wolontariusze Akademii Przyszłości są pierwszymi osobami, które poświęcają dzieciom całą swoją uwagę. - Zależy nam nie tylko na tym, by dzieci zaczęły odnosić swoje małe sukcesy. Staramy się przede wszystkim je zauważyć i doceniać. W ten sposób dzieci mogą uwierzyć w siebie, w swoje możliwości i robić postępy - mówi wolontariuszka. Chętni do niesienia tego rodzaju pomocy mogą się zgłaszać poprzez stronę: super.w.pl.

Zrealizowano kolejną inwestycję przy Przedszkolu Miejskim nr 16

Jest nowy plac zabaw w Mielcu. Dzieci mogą się tu bawić aż do godz. 21

INWESTYCJE

Plac zabaw mieści się tuż przy nowym boisku piłkarskim ze sztuczną nawierzchnią. Razem z nim tworzy kompleks rekreacyjno-sportowy na osiedlu Szafera.

#Opr. Małgorzata Motor

Plac zabaw znajduje się na terenie Przedszkola Miejskiego nr 16 przy ul. Chałubińskiego. Jest to już kolejny tego rodzaju nowoczesny obiekt zorganizowany z myślą o najmłodszych mieszkańcach Mielca. - Bardzo się cieszę, że mogliśmy udostępnić naszemu przedszkolakom tak fantastyczny obiekt. W tej chwili mamy w mieście już 37 nowoczesnych placów zabaw. 12 z nich funkcjonują przy miejskich przedszkolach. Warto dodać, że młodzi mieszkańcy mogą też korzystać z 10 plenerowych siłowni oraz skateparku - podkreśla pełniącą funkcję prezydenta Mielca Fryderyk Kapinos.

Dzieci z nowego placu zabaw mogą korzystać nawet do późnych godzin wieczornych. -



Zrealizowany zakres prac jest pierwszym etapem zagospodarowania ogrodu przy przedszkolu nr 16

FOT. ARCHIWUM UM W MIELCU

Dokońca września będzie czynny nie tylko w godzinach pracy przedszkola, ale znacznie dłużej, bo do godzin wieczornych. Od poniedziałku do piątku do godz. 21, a w soboty i niedziele do godz. 20. W tych godzinach otwarte są też inne place zabaw w mieście przy przedszkolach miejskich: nr 3 przy ul. Ossolińskich, nr 4

przy ul. Spółdzielczej, nr 6 przy ul. Piotra Skargi, nr 12 przy ul. Łukasiewicza - podaje F. Kapinos.

Nowy plac zabaw kosztował prawie pół miliona złotych. Wykonawca musiał najpierw zdemontować istniejące stare urządzenia zabawowe i rozebrać istniejące ciągi komunikacyjne,

a później wykonać nowe bezpieczne nawierzchnie syntetyczne i ciągi komunikacyjne. Zakres robót obejmował też zamontowanie nowych elementów zabawowych. Dzieci mają do dyspozycji m.in. dwie piaskownice, zestaw zręcznościowy, wieże ze zjeżdżalnią, kopułę wspinaczkową, huśtawki i karuzele.

Przybywa młodych przedsiębiorców. Testują pomysł na biznes w inkubatorach

BIZNES

Marzysz o działalności gospodarczej, ale boisz się prowadzić firmę sam, bo nie masz doświadczenia w biznesie? To zadanie problem. Pomogą ci w tym eksperci z inkubatora.

#Małgorzata Motor

Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości znajdują się w wielu miastach. Na Podkarpaciu działają przy dwóch uczelniach: Uniwersytecie Rzeszowskim oraz Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.

- Za jedyne 300 zł miesięcznie młodzi przedsiębiorcy mają zapewnioną tutaj obsługę księgową i prawną. Zajmujemy się też administracją i promocją firmy. Oferujemy też liczne szkolenia i warsztaty rozwo-

#to ważne

Inkubator pozwala skupić się wyłącznie na rozwoju własnej firmy. Nie musimy myśleć o kwestiach formalno-prawnych.

Przemysław Basak z AIP WSiIZ w Rzeszowie

jowe, a także dostęp do sal na spotkania biznesowe. Dzięki tej pomocy osoba może skupić się wyłącznie na rozwoju własnej firmy. Nie musi myśleć o kwestiach formalno-prawnych - tłumaczy dr Przemysław Basak z AIP WSiIZ.

Obecnie działa tutaj 18 firm. Od początku swojej działalności, czyli od grudnia 2014

roku, przez inkubator przewinęło się już 50 firm. Testują tutaj swój pomysł i uczą się prowadzić biznes zwykle tylko przez rok. Później, gdy zdobędą wystarczające doświadczenie, działają już na otwartym rynku.

Pojawiają się różne pomysły na biznes, m.in.: produkcja akcesoriów rowerowych szytych ręcznie, projektowanie wnętrz mieszkalnych, prowadzenie pokoju zagadek, fotografia eventowa, sprzedaż akcesoriów dla mężczyzn, drewnianych artykułów dekoracyjnych, sprzętu jeździeckiego. - Jest też dużo pomysłów z sektora IT, jak tworzenie stron internetowych czy produkcja oprogramowania - mówi P. Basak.

By skorzystać z oferty AIP nie trzeba mieć statusu studenta, nie ma też granicy wiekowej. Co więcej, firma nie musi być naszą pierwszą.

Chętnie wyjeżdżamy za granicę, by pomagać najbardziej potrzebującym

AKTYWNI

Dotychczas już prawie 400 osób wyjechało na wolontariat, szkolenie lub do pracy, by pomagać potrzebującym. To daje nam czwarte miejsce w Unii Europejskiej!

#Małgorzata Motor

Taką możliwość niesienia pomocy w ramach etatu czy działalności charytatywnej daje Europejski Korpus Solidarności. Powstał on z inicjatywy Unii Europejskiej, głównie z myślą o młodych pełnoletnich osobach do 30. roku życia, które są gotowe wspierać potrzebujących w różnych krajach europejskich. Wcześniej muszą się znaleźć w specjalnej bazie na: europa.eu/solidarity-corps. Od grudnia 2016 r. zarejestrowało się tu już ponad 1800 Polaków. To daje nam 11. miejsce. Znacznie wyżej plasujemy się, bo aż na 4

miejscu, gdy weźmiemy pod uwagę liczbę osób, które już wyjechały za granicę. - Mimo że nie jesteśmy najliczniejszą grupą w bazie, to wiadac, że nasza rejestracja przynosi konkretny efekt. To też pokazuje, jak bardzo młodzi ludzie są zdeterminowani, by coś zrobić wartościowego i pozytywnego dla innych - mówi Ewa Nowak-Koprowicz z Punktu Informacji Europejskiej Europe Direct-Rzeszów przy WSiIZ.

Jedną z Polek np. organizowała w Finlandii obozy i imprezy dla młodzieży, w tym dla uchodźców i osób ubiegających się o azyl. Młodzi ludzie pomagają w różnych krajach, bo m.in. w Rumunii, Turcji, Austrii, Belgii, Holandii, Grecji, Bułgarii, na Cyprze i Malcie. KE szacuje, że w latach 2020-2027 r. staż, wolontariat i praktyki zawodowe odbędą się w ramach Korpusu aż 350 tys. młodych Europejczyków.



Młodzi pomagają w ośrodkach m.in. dla przewlekle chorych

FOT. LEZBEK.COM